

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 14 czerwca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadstawy 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Hanill, L. i E. Metzl i S-ka.



Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

Waldschleschen

Ządać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39. TELEFON 11-15.

Podczas snu

zachodzi w jamie ustnej ciągły rozkład resztek pokarmu, który wytwarza doskonałe podłoże odżywcze dla mnóstwa bakterii, od których najbardziej strzedz należy usta, będące niejako wrotami do wnętrza ciała ludzkiego. Dowiedziona jest rzeczą, iż przez stałe pielęgnowanie jamy ustnej i zębów usuwa się niebezpieczeństwo zarażenia się dylterytem, tyfusem, suchotami, cholerą i t. d. Do utrzymywania w czystości ust i do pielęgnowania zębów możemy polecić znany od lat 25 z najlepszej strony i wypróbowany przez lekarzy i lekarzy-dentystów Sarga krem do zębów „Kalodont” i Sarga Elixir do płukania ust. — „Kalodont” ma przyjemny smak i działa antyseptycznie; dostać go zaś można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. 2091—1

Kto chce
ustrzedz się od moil, — niech stosuje tylko „Mottenäther“ D-ra WEINREICHA

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Piątek, d. 14 czerwca 1912 r.
Dziś: Bazylego Wielk.
Jutro: Wita i Modesta.

O kobiecie.

Kobieta to cudny kwiat, Uwielbia ją cały świat. Ale miłością serce żywiej drga, Gdy się Szustowa koniak przytłemi ma.

Zarozumialcy — reakcjoniści.

Są dwa rodzaje nieetycznych oponentów-reakcjonistów: jedni to słabi lub zdziennicy na umyśle — drudzy, protestujący wszystkiemu przez wrodzoną zarozumiałość.

I ci i tamci, działają subiektywnie, bez zasadniczych podstaw.

Pierwsza grupa jest daleko mniej szkodliwa zarówno w poszczególnych wypadkach, jak i z punktu widzenia społecznego, natomiast druga, oddziaływując na słabe umysły i charaktery, lub mając możność wywierania pewnego wpływu na nieusłownione tłumy, drogą kategorycznego narzucania swych doktryn i przekonań, wyrządza nieobliczone

szkody środowiskom, wśród których żyje i obcuje.

Naturalnem jest że, zarozumiałość blisko graniczy z pychą i niema nic wspólnego z właściwym znaczeniem tolerancji w szerokim znaczeniu tego słowa.

Jasne jest, że słabi na umyśle lub zdziennicy nieetyczni opONENTY-zarozumialcy mogą się obrażać za krytykowanie ich czynów, poglądów i przekonań i mogą podlegać wybuchom gniewu — przechodzi się wszakże nad tymi objawami do porządku dziennego, gdyż nikomu owi opONENTY specjalnie wyjątkowego zła nie wyrządzają, natomiast trudno jest obliczyć zło, jakie wyrządzili i wyrządzają ludzkości zarozumialcy nietolerancyjni.

Dowodzi tego cały szereg faktów z dziejów cywilizacji.

Zarozumialcy nietolerancyjni uważają siebie za świętość nietykalną, absolut i nie mogą nawet przypuścić, aby ktoś ośmielił się krytykować ich zapatrywania na daną kwestję, gdy się zaś zdarzy coś podobnego, nie potrafią zachować umiaru, wychodzą ze zwykłej filisterskiej równowagi, miota nimi wściekłość niepohamowana, przestają być, bądź co bądź ludźmi, stają się śmiesznymi i zasługującymi jedynie na wzgardę i wzruszenie ramion.

Należy jeszcze podkreślić, że rutyński i zarozumialcy opóźniają postęp, stając na drodze rozwoju kulturalnego i cywilizacyjnego społeczeństwa.

Niema dwóch ludzi, dwojga dzieci, którzyby mieli jednakie upodobania, lub przekonania.

I oto właśnie jedynie przez wymianę zdań, przez ścieranie się poglądów przez etyczną polemikę, wyjaśniającą i oświecającą dane kwestje, — jednym słowem przez krytycyzm, wychodzą dopiero na jaw, w konkretne formy ujęte, pewne prawdy wskazane, które na dany okres czasu służą programowo ludzkości.

Z samej natury rzeczy wynika, że to, co dobre jest na dzisiejsze, nie może służyć na wieczność całą, to też jeśli ktoś poddaje sumiennej i racjonalnej krytyce przekonania innych, ci ostatni nie powinni ze starczym uporem trwać przy dotychczasowym, może zbyt odwiecznym w stosunku do bieżącego prądu kulturalnego sztafardze swoich przekonań, a przynajmniej, jeśli ich stać na to, powinni się starać ścisłymi argumentami zbijać wywody przeciwnika.

Jeśli ich nie stać na to, jeśli nimi tylko gniew powoduje, jeśli zapominają o sprawach ogólnoludzkiej etyki, jeśli zachowują się jak oberzysta z karczmy pod „Łysą małpą” — wówczas właśnie stanowią ów typ pyszałkowatego zarozumialca, który, jak to wyżej zaznaczyliśmy, zasługuje jedynie na wzgardę i wzruszenie ramion.

Jeszcze raz podkreślamy, że reakcjoniści — zarozumialcy przynoszą nieobliczalne szkody dla społeczeństwa, stając się tamą na drodze rozwoju kultury i cywilizacji.

J. Garlikowski.

Znamienny zwrot

w działalności
łódzk. chrześc. Tow. dobr.

Po dłuższych zabiegach, łódzkie chrześc. Tow. dobroczynności otrzymało koncesję na roboty publiczne, które mi pragnie zatrudniać robotników, pozbawionych pracy.

Sprawą tą zajmowała się znowu Rada zarządzająca na ostatnim posiedzeniu. Zwrot to tak ważny, że Towarzystwo uważa sobie za obowiązek zapoznać z nią wszystkich, którym dobro robotników leży na sercu, a przede wszystkim też samych robotników.

Streszczamy więc tok obrad i sprawozdania ostatniego posiedzenia w tej kwestji:

Roboty szosowe na przestrzeni Aleksandrów — Lutomiersk rozpoczęte. Kamieni dostarczają okoliczni włościanie. Do pracy dotąd stało, z liczby robotników pozbawionych pracy wskutek zastoju w przemyśle,

z m. Łodzi 17 osób, z okolic Aleksandrowa i Konstantynowa — 11 osób, czyli razem z tej kategorii w pierwszym tygodniu pracy, miało zajęcie 28 osób.

Lista pracy za czas od 29 maja do 1 czerwca wynosiła 238 kop. 28.

Streszczając dyskusję w tej sprawie prezes, ks. pastor Gundlach zaznaczył, że objęcie robot publicznych dla pozbawionych pracy robotników uważa za wielce znamienne i pomyślny zwrot w działalności łódzkiej, chrześc. Tow. dobroczynności, które tą drogą zyskuje nie tylko możliwość dostarczenia kawałka chleba tym, którzy pracować pragną, lecz — co jeszcze ważniejszą jest rzeczą — odciąża Tow. będące w stanie działalności swoją, a w szczególności wspieranie biednych wprowadzić na drogę jedynie racjonalną, a drogą tą jest systematyczne wyszukiwanie dla nich pracy, zamiast wydzielania jałmużny.

Biedni, tym sposobem, nie zjadą na poziom żebraków i nie staną się wprost ciężarem dla społeczeństwa.

Tow., kierując się doświadczeniem, jakie obecnie zbiera przy wykonaniu robót szosowych, powinno w dalszym ciągu starać się o coraz nowe roboty publiczne i dlatego prosi Biuro wyszukiwania pracy o wydzielenie roboty przedewszystkiem naszym robotnikom fabrycznym i o doposażenie innych osób tylko w razie ostatecznym.

Zarząd na każdym posiedzeniu bada stan bezrobocia i połączoną z bezrobociem nędzę warstw pracujących, gdy zajdzie konieczność tego potrzeba, dla wyrobienia sobie zdania rozpoczęcia akcji ratunkowej na szerszą skalę, bądź przez wydawanie zapomóg większej liczbie pozbawionych pracy, bądź przez podwyższenie normy wsparcia, bądź też przez urządzenie tanich kuchni.

Prezes, ks. pastor R. Gundlach zaznaczył, że położenie ogólne nie polepszyło się, owszem uległo pogorszeniu. Twierdzenie to opiera, między innymi, na opinii pp. inspektorów fabrycznych.

W ostatnim miesiącu straciło robotę 655 osób, skrócono roboty do 4 dni w tygodniu, 2330 robotnikom, do 5 dni w tygodniu 480 robotnikom. Inspektorzy fabryczni są zdania, że przed jesienią polepszenia spodziewać się nie można.

Dokładne obliczenie liczby robotników pozbawionych pracy, jest niemożliwe nawet na podstawie wykazów inspektorów, ponieważ niema danych, czy, i ilu robotników, od czasu zwolnienia, wyszukało sobie zajęcie w innych fabrykach.

Wogóle, jednak nie ulega wątpliwości, że wzrosła znacznie, tak liczba robotników pozbawionych zupełnie pracy, jako też i tych, którym pracę znacząco skrócono.

Biorąc pod uwagę, że: 1) zgłoszeń ze strony właścicieli ziemskich o przystąpienie robotników do robót polnych na ogół wpłynęło nie wiele, a jeszcze mniej zgłoszeń od robotników gotowych podjąć roboty polne, 2) że, wystających na wieś robotników, jako nieodpowiadających warunkom miejscowym w znacznej bardzo części odesłano z powrotem, 3) że, liczba robotników, mogących znaleźć roboty na szosie, w żadnym nie jest stosunku do ogromnej liczby pozostających bez pracy, 4) że, czas krytyczny, jaki przewidują przed jesienią nie minie, a i wtedy tylko bardzo wolno, 5) że, z nastaniem pory letniej, zwykłe i w czasach normalnych, mnożą się wypadki zastąpienia żołdakowych, które w r. b. mogą przybrać charakter epidemii, z powodu większego niż zwykle wycieńczenia.

Prezes uważa obecny stan bezrobocia za krytyczny w wysokim stopniu i prosi zarząd o ponowne, wyczerpujące rozpatrzenie sprawy tej i powzięcie ośrodkowych uchwał, a w szczególności zapytuje, czy zarząd uważa, że obecnie należy rozpocząć akcję ratunkową na szerszą skalę? czy należy utworzyć kuchnię tanie i wydawać obiady, czy też zwrócić się o zapomogi na wzmiarkowaną akcję ratunkową do zarządów kolejowych, Banków i wogóle do instytucji finansowych? Z uwagi, że fabrykanci i przemysłowcy na równi z robotnikami, ciężko przechodzą przesilenie, czy o zapomogi do instytucji racjonalnie zwrócić się wspólnie z żydowskim Tow. dobroczynności, które z inicjatywą

tej treści przez prezesa swego, p. Jakóba Herza, wystąpiło.

Zarząd w odpowiedzi na powyższe wywody, po długiej i wyczerpującej dyskusji, wysłuchawszy relacji członka zarządu, p. Fr. Wulke, o chwilowym stanie przemysłu i o widokach w najbliższej przyszłości orzekł, że pora rozpocząć akcję ratunkową na szerszą skalę, nie nadeszła jeszcze, że należy spodziewać się pomyślnego zwrotu w połowie miesiąca lipca, wtedy zarząd odbędzie posiedzenie, poświęcone wyłącznie tej sprawie, tymczasem prosi, żeby prezes, ks. pastor Gundlach, razem z prezesem żyd. Tow. dobrocz., p. Jakubem Herzą, przedstawił odpowiednie odeszły do wzmiarkowanych instytucji finansowych.

Wogóle postanowiono zająć się zaraz robotami, żeby w danej chwili, bez przeszkód i zwłoki maszyna ratunkowa działać mogła.

Pensje nauczycielskie.

—00—

Na mocy uchwalonego przez obie Izby prawa o podwyższeniu pensji nauczycielskich w średnich zakładach naukowych, które będzie obowiązywać od lipca r. b., ustanowione zostały następujące normy:

1) Dyrektorzy gimnazjów oraz szkół realnych pobierać mają 3660 rub., pensji i 900 rub. na mieszkanie; nadto mogą mieć do 6 lekcji tygodniowo, licząc po 75 rub. za każdą lekcję rocznie 2) inspektorzy gimnazjów i szkół realnych pobierać mają 2700 rub. pensji i 675 rub. na mieszkanie, oraz tak samo, jak dyrektorzy, za lekcje.

Nauczycielom zwyczajnym przyznano, jako pensję, 900 rub. rocznie za 12 lekcji normalnych i za każde pięć lat dodatek 400 rub.; takich dodatków może być cztery, a więc największe wynagrodzenie nauczyciela dochodzi do 2500 rub., a licząc dodatkowe sześć lekcji rocznie do 2950 rub.

Jako gospodarz klasy, nauczyciel może nadto pobierać 600 rub. rocznie.

Wreszcie nauczycielom muzyki i gimnastyki przyznano 1200 rub. pensji, pomocnikom gospodarzy klasowych 750 rub. i lekarzowi 600 rub. rocznie.

Emerytury pełne, po upływie 25 lat służby, mają wynosić: dla dyrektora 2000 rub., dla inspektora i nauczycieli 1800 rub.

Nowa nauka

(Morfologia ludzka).

—△—

W paryskim „Matin” zamieścił dr. A. Thooris następujący, bardzo ciekawy artykuł, który z pewnością zainteresuje szerokie kręgi tak fachowe, jakoteż ogółowolne.

Zwolennicy morfologii ludzkiej twierdzą, że przeznaczeniem tej nowej nauki jest zrewolucjonizować medycynę.

Lekarz z Lyonu Sigand, wyzwoleńczy się z szabloności klasycznej, stał się twórcą nowej nauki „morfologii ludzkiej”, która niewątpliwie wywrze na medycynie ten sam wpływ, co prace takiej masy uczonych, jak Fronsseau, Laennec, Broussais. Podejmuje on wielkie tradycje kliniki francuskiej.

Poco wyczerpywać — pisze on — nasze spostrzeżenia w nieskończenie małych organizmach? Bez wątpienia bakteriologia dała pobór do wielu odkryć i wskazała godne uznania zasługi, lecz ona jest nauką podrzędną.

Czynnikiem zasadniczym zagadnienia, od którego oddalono się w miarę zaciśnięcia się około „mikroba” jest forma ludzka.

W użyciu potocznej formie pojmujemy się jak kształt zewnętrzny. Atoli dla medyka morfologię człowieka w sobie i inne właściwości fizyczne, jakoteż barwę, elastyczność, temperaturę i t. p. Choroby ciała są tylko deformacjami.

Opóźnić deformację, zapobiec zafamaniu się formy — oto zadanie współczesnej medycyny.

Forma ludzka jest wykładnikiem czterech czynników: oddychania, trawienia, ruchu i myśli. Przewaga jednego czynnika nad innymi zapewnia pozostanie

tylko lepszą równowagę, im ona sama jest wyrazisza.

Oddechowiec (Kondeusz, Don Kichot, Fenelon, Lafayette) utrzymuje się przeważnie powietrzem, trawieniowiec (Sancho Pansa, Ludwik VIII, Rossini, Teofil Gautier) czerpie w pokarmie najważniejszy zasilek swej żywotności, żywiołem ruchowca (Aleksander W., Cezar, Napoleon) jest ruch, mózgowiec natomiast źródło swej energii znajduje we wrażeniach wzrokowych i słuchowych.

Utrzymanie naszego zdrowia fizycznego zależy więc od istnienia przewagi jednego z czynników, będącego w ustawicznej styczności ze środowiskiem, które mu najwięcej odpowiada.

Weźmy wielkiego „ruchowca” — Napoleona. Trzyma się świetnie na zdrowiu dopóty, dopóki pola europejskie dostarczają mu sposobności do ruchu, podtrzymującego jego czynnik ruchliwości. Wielki ten ruchowiec zaczyna jednak podupadać na zdrowiu od czasu bezczynności na wyspie Elbie a upada zupełnie z powodu kompletnej nieruchliwości, jaką mu narzuca barbarzyński zarząca wyspy św. Heleny.

Zamknięcie Lafayette'a do przygód, obcych klimatów i nowych atmosfer tłumaczy się doskonale właściwościami „oddechowca”.

Przeciwnie mózgowiec będzie obciążony na podrażnienia, które podniecają „trawieniowość”. Nie ciągnie go ani ruch, ani biesiada, ani przygoda.

Porównajcie muzykę trawieniowca Rossiniego i mózgowca G. Mahlera! Każdy typ posiada swe instynkty, swe potrzeby i swoją regułę życia — stosownie do właściwych mu cech dominujących.

„Matin” wykazał niedawno korzyści, jakie można wyciągnąć z armii z przystosowania żołnierzy do właściwego im środowiska fizjologicznego.

Tak samo z wyżej podanych zasad należy przewidzieć konsekwencje społecznej natury. Czy można się dziwić, iż „oddechowiec”, którego zamknięto w dzień w warsztacie bez powietrza a w nocy w norze, szuka sztucznej podnieci w alkoholu, który ma mu zastąpić powietrze, niezbędne jego naturze.

Tak samo „trawieniowiec”, który zatracił instynkt wrodzonych swych potrzeb odżywczych, zastępuje pokarm ranny kieliszkiem. Odkrycie mu właściwego źródła jego energii, a wdroży się on z łatwością do pokarmu rannego, jeśli go to nie powstrzyma od używania alkoholu, to przynajmniej żołądek jego wzmocniony pokarmem oprze się snadniej szkodliwym wpływom trucizny. Należy wskazać ruchowcowi, że ruch jest warunkiem jego żywotności. W rozkoszy fizycznej, jakiej mu ruch dostarcza, znajdzie on szybko zapomnienie niskiej rozkoszy kabaretów, w których zwykły swój czas trawić.

Instynktowne zrozumienie wymogów cech górzących jest przyszłością rasy. Małżeństwa typów jednakowych nie tylko usuwają zatargi upodobań i interesów — lecz zapewniają utrwalenie cech górzących, czystość typów i żywotność pokoleń.

Ludność szpitali, schronisk i więzień rekrutuje się przeważnie z typów mieszanym o nienormalnym rozwoju.

Wszczępijcie zatem w każdego obywatela umiowanie jego formy, rozwijajcie ukryte instynkty, które ta forma w sobie mieści w stanie utajonym. Im więcej kierunek czynów człowieka będzie szedł za kierunkiem jego cech górzących (które dotąd zapoznawał) tem postępowanie człowieka będzie doskonalsze; tem łatwiej mu będzie zwałować instynkty wtórne, które niszczą równowagę i zalamują formę.

Sprzysiężcie rozwojowi cech górzących i przystosowanie ich do środowiska im właściwego — oto tajemnica zdrowia tak jednostek jakoteż społeczeństw.

Doktor A. Thooris
kierownik prac szkoły praktycznej „des hautes études”.

Czas odnowić
prenumeratę.

Inicjatywa w sprawie bardzo naglącej.

Inicjatywę w sprawie smutnego nad wyraz położenia biednych położnic podjął w imieniu grona lekarzy dr. J. Koliński na ostatnim posiedzeniu Rady Zarządzającej Łódz. Chrześc. Tow. Dobr., która ze swej strony mocno będąc przekonana o słuszności poruszonej sprawy postanowiła myśl szlachetną podtrzymać i drogą wiodącą do urzeczywistnienia jej projektodawcom utorować, o ile to od niej zależy. Streszczając więc niniejsze motywy dr. J. Kolińskiego Rada Zarządzająca Ł. Chrz. Tow. Dobr. zwraca się do naszych matek i niewiast z prośbą, żeby sprawę tę zechciały uważać za swoją sprawę w imię zasady: Małki, którym lepsza przypadła dola, dla matek pozbawionych wszelkiej opieki w najcięższej chwili życia.

Dr. J. Koliński w wyczerpującym przemówieniu wykazał konieczność założenia 2 przytułków położniczych: na Bałutach i na Gajewskim Rynku. Projektodawca powołując się na Anglię, gdzie szpitalnictwo, spoczywające w rękach prywatnych, może posłużyć za wzór innym krajom, zachęcał zarząd Łódz. Chrz. Tow. Dobr. do dalszego śmiętego kroczenia szlakiem wyknietym i j. do utworzenia tego drogą samopomocy i ofiarności publicznej, czego u nas dotąd zarządy miast i gmin nie tworzyły lub też tworzyć nie mogły.

Doświadczenia lekarzy pracujących pod egidą Łódz. Chrz. Tow. Dobr., jak również wykazy zmarłych w parafach, gdzie w specjalnej rubryce zapisuje się cierpienia, które śmierć sprowadziła, dowiodły w sposób bardzo bolesny, że u nas ogromna liczba matek biednych umiera na gorączkę połogową i zakażenie krwi. Biedne te niewiasty odbywają słabość w brudnych i wilgotnych suterenach lub na poddaszach nie mniej brudnych, są obsługiwane przez pierwszą lepszą brudną samozwańczą akuszerkę, która nie mając najmniejszego pojęcia o higienie, sama jest rozsądnikiem strasznej choroby, dziesiątkującej wprost biedne matki.

Dość powiedzieć, że Łódź półmilionowa jeden tylko ma przytułek położniczy dla chrześcianek a w przytułku tym 4 łóżka.

Od czasu założenia tego przytułku położniczego pod egidą Łódz. Chrz. Tow. Dobr., przez znaną na polu filantropii, miejscową rodzinę Gajewów a raczej przez Szanowne Panie Gajewowe, które nie tylko były inicjatorkami tej instytucji, ale też jedynymi podporami, w Łodzi, nie dotąd w tym kierunku nie uczyniono. Łódź ciężka ma dług do spłacenia względem biednych rodziców.

Wprost wierzyć się nie chce, że dla chrześcianek mamy 4 tylko łóżka na wypadek słabości, gdy społeczeństwo żydowskie, posiada na ten cel 24 łóżek. Należałoby raz na zawsze wyjaśnić naszemu społeczeństwu, że z przytułków położniczych korzystają nie tylko niewiasty niesłubne, lecz także matki zamężne ale biedne, nie mające gdzie skryć się przed domownikami i własnymi dziećmi w chwili gdy się spełnia święta tajemnica macierzyństwa.

Matki! czy nie odczuwacie grozy tej nędzy! Matki! — przypomnijcie sobie pamiętne chwile w życiu własnym, — wtedy Wy czytacie w sercach waszych wspólniczek całą rozpacz matki, która w takich chwilach pozostaje bez opieki. U nas matki biedne częstokroć wprost mrują w połogu jak muchy, kur po nich nie zapieje.

Zarząd, uznając słuszność wywodów powyższych, prosi projektodawcę i prezesa swego, żeby wspólnie zwołali posiedzenie nadzwyczajne komitetu położniczego, pozostającego pod egidą Łódz. Chrz. Tow. Dobr. z inicjatorkami panią Gajer i lekarzem przytułku p. Dr. Wisłockim. Posiedzenie to powinien według przekonania zarządu komitet obecny rozszerzyć i skompletować, przez zaproszenie do udziału w pracy większej liczby pań i założyć dwie nowe filje w miejscowościach odpowiednich. Zarząd zaznacza, że zgodnie z projektem dr. J. Kolińskiego komitet tak rozszerzony, środki potrzebne na założenie, bezwzględnie zbierze, Tow. bowiem z głównej kasy obecnie nie mogłoby udzielić środków dla braku funduszy.

Zarząd Łódz. Chrz. Tow. Dobr.

Wynalazek polski.

Na międzynarodowym kongresie pożarnictwa, który się odbywał w Petersburgu ogólną uwagę zwrócił polski wynalazek gaszenia ognia.

W drugiej sekcji zjazdu p. M. Ga-brjałowicz miał odczyt o wynalazku ro-daka naszego, d-ra Szydłowskiego, po-legającym na zastosowaniu do gaszenia pożarów rozpylonej wody. Ciekawy i oparty na ściśle naukowych danych odczyt przyjęto hucznymi oklaskami. Kongres postanowił: odczyt wydrukować w osobnym wydaniu, prosić wszystkie Tow. straży ogniolowej w Rosji i zagranicą o zwrócenie specjalnej uwagi na nowe idee d-ra Szydłowskiego, wypró-bować jego przyrządy i podziękować za ciekawy i w najwyższym stopniu inte-resujący odczyt. To postanowienie kon-gresu było przyjęte długo niemilkną-cym hukiem oklasków.

Parę słów o samym wynalazku.

Dla wybuchu ognia potrzebne są 2 czynniki: tlen i wysoka temperatura. A więc naukowa walka z ogniem winna dążyć w swych wynalazkach do usunie-cia jednego z tych czynników.

Dlatego, by obniżyć temperaturę i wycisnąć tlen najlepiej nadaje się para wodna. Każda jednostka pary pochłania 540 kalorii t. j. jednostek ciepła, a z drugiej strony wyciska powietrze wraz z tlenem i zajmuje jego przestrzeń.

Na tej czysto naukowej zasadzie opiera się wynalazek p. Szydłowskiego.

Z drugiej strony wszystkie dotych-czasowe aparaty automatyczne posiadały stałą wadę: działanie ich było uzależ-nione od spadania się pewnych części metalicznych aparatu. W aparacie p. Szydłowskiego łatwo topny metal zo-stał zastąpiony przez kroplę płynu, któ-ra przy stałe określonej temperaturze obraca się w parę i wprawia w ruch automat, który jednocześnie, gasząc po-żar na całej przestrzeni, daje olbrzymią ilość sygnałów.

Przyrządy d-ra Szydłowskiego są na wystawie i wzbudzają ogólne zainte-resowanie. Firma otrzymuje zewsząd zamówienia.

Ze świata.

□ **Leon Dierx.** W Paryżu zmarł Leon Dierx, zwany przez francu-zów księciem ich poetów, przeżywszy lat 74.

Dierx, urodzony na wyspie Reunion, wybił się w bardzo krótkim czasie i

przez wiele lat pracował w ministerjum oświaty w Paryżu. W latach sześćdziesiątych i siedmiesiątych ubiegłego stu-lęcia on, i Mallarmé byli przywódcami parnasistów, do których należał także Catulle Mendés.

Dierx napisał przeszło 12 tomów poezji, z których ostatni nagrodziła Akademia. Wczoraj wyraził Dierx wo-bec swego brata, pragnienie śmierci na-głej i spokojnej. W rzeczywistości zgon jego nie trwał ani minuty.

□ **Zatonięcie łodzi.** Wielkie wrażenie wywołało w Berlinie zatonięcie łodzi, w której znajdowało się trzech żołnierzy i dwie młode dziewczyny. Jed-ną z nich zdołano wyratować, druga zaś natychmiast poszła na dno. Żołnierze płynęli ku brzegowi, lecz silny prąd Na-velł zmęczył ich do tego stopnia, że dwóch z nich utonęło z wyczerpania sił.

Jedyny ocalony pośpieszył natych-miast do koszar, aby donieść swoim przełożonym o wypadku.

□ **Echa zamachu na Cuva-ja.** Śledztwo, prowadzone w Zagrze-biu w sprawie zamachu na komisarza królewskiego, Cuvaja, wykazało, że sprawca zamachu, Jukicz, miał licznych współników i że zamierzono dokonać całego szeregu zamachów na osobisto-ści wybitne nie tylko w Zagrzebiu, ale także w Wiedniu, Budapeszcie i Seraje-wie. Aresztowano wielu studentów, zwłaszcza bośniaków.

□ **Zamachy na prochow-nie.** Jak oświadcza „Neues Wiener Journal“, władze doszły do przekona-nia, że pewne państwo, nie przebiegają-ce w środkach walki, kierując zamacha-mi na prochownie austriackie.

Z Cesarstwa.

△ **Geografia i arytmety-ka b. ministra marynarki.** W komisji pojednawczej przy omawianiu preliminarza ministerjum marynarki re-ferentem był admirał Birylew, który bronił wszystkich pozycji. Ktoś zauwa-żył, że referent pomylił się w oblicza-niu in plus. Admirał oponuje i na po-parcie prawdziwości przytoczonych liczb oświadczył, że własnoręcznie sprawdzał budżet. Na żądanie ogólne następuje sprawdzanie, które istotnie stwierdza błąd.

Charakterystyczniejsze jest jednak zajęcie następujące. B. minister marynarki i człowiek, od którego w razie wojny zawisła potęga morską Rosji, nie zna geografii. Gdy admirałowi Biryle-wowi zwrócono uwagę, że ministerjum marynarki podwójnie żąda kredytów na

wyłączenie gruntów pod Rewlem, admirał bez zająknięcia wypalił:

— Nie rozumiem, jak można wy-właszczać grunty w obcym państwie.

Zdumienie było tak wielkie, że nikt nie odważył się zauważyć, iż „Rewel“ chwiała Bogu, należy do Rosji“.

△ **Aresztowanie komitetu strajkowego.** W Petersburgu od dłuższego czasu wybuchają w najro-zmaitszych fabrykach dłuższe lub krót-sze strajki. Bezrobociem kieruje specja-lny komitet strajkowy. Policji i „ochra-nie“ udało się w ubiegły piątek zaar-esztować część komitetu. W skonfisko-wanych papierach znaleziono wiadomo-ść, że wielu członków komitetu u-niknęło aresztowania. W poniedziałek zaarrestowano pozostałą część komitetu przy zaulku Lesztukowym.

Zjawienie się policji było nieoczeki-wane i w mieszkaniu znaleziono doku-menty i korespondencję. Jeden z obec-nych posiadał znacznie większą sumę pienię-dzy, widocznie przeznaczoną dla straj-kujących robotników. W mieszkaniu zaarrestowano 23 robotników, a w cza-sie badania do mieszkania przybyło je-dna za drugą jeszcze 14 osób. Aresztowa-niu tego nowego komitetu policja nadaje poważne znaczenie.

△ **Wyjazd eks-szacha.** W pałacu eks-szacha w Odesie odbywają się przygotowania do wyjazdu Mahome-ta-Alego zagranicę do uzdrowiska. Pow-staje zrozumiałe przypuszczenie, że eks-szach zamiast w Karlsbadzie, znajdzie się w Astrabadzie.

Z LITWY I RUSI.

X **Język rosyjski w ko-ściele katolickim.** Przywódcy na-cjonalistów wileńskich otrzymali zawi-adomienie, że działacze petersburscy zdo-lali skłonić przedstawicieli rządu do za-jęcia się sprawą wprowadzenia języka rosyjskiego w kościele katolickim na Białorusi. Zasługi największe w danej sprawie przypisują Włodzimierzowi Bo-brinskiemu.

X **Wezwanie do bojkotu.** Pisma nacjonalistyczne: „Wilenski wies-nik“ i wychodząca w Grodnie „Stewie-ro-zapadnaja żizn“ wzywają rosjan do bojkotu Druskienk, ponieważ, zdaniem tych pism, „cała administracja uzdro-wiska odpowiada rosjanom tylko po polsku, a w czytelni i bibliotece prze-ważają książki, pisma i wogóle druki polskie.“

Wiadomości krajowe.

+ **Z kolei wiedeńskiej.** — Ministerjum komunikacji zażądało od zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej imiennych wykazów pracowników, po-bierających pensje do wysokości 800, 600 i 1000 rb. rocznie.

Straty, wynikłe wskutek pożarów na kolei warszawsko-wiedeńskiej w roku 1911, wynosiły 31.000 rb., z których towarzystwa asekuracyjne wpłaciły 22.000 rubli.

Wydatki na walkę ze śniegiem w r. 1911 wynosiły 76.246 rb.

+ **Przyjmowanie do poli-techniki.** Na wystąpienie Rady war-szawskiego Instytutu politechnicznego, ażeby w poczet studentów przyjmowano kandydatów na zasadzie stopni, wyka-zanych w świadectwie dojrzałości, za-miast, jak dotychczasowo, na mocy eg-zaminów konkursowych, otrzymano od-powiedź przychylną władzy ministerjal-nej, czyli, że kandydaci do politechniki warszawskiej, po złożeniu świadectwa, zawiadamiani będą o przyjęciu ich, lub o decyzji odmownej.

+ **Pożar w Busku.** Omgodaj, około godz. 2 po południu w dzielnicy między ul. Kościelną a Pocztową w Busku wybuchł pożar.

Splonęło ogółem 20 domów miesz-kalnych i 20 stodół. Dalszemu szerzeniu się ognia zapobiegła dzielna akcja ra-tunkowa miejscowej straży, oraz straży z Pińczowa i Stopnicy.

Pożar trwał od 1 do 6 po po-łudniu.

Straty bardzo znaczne; rozmiarów ich na razie określić niepodobna.

+ **Zbrojny napad.** Bandytym w gub. kieleckiej nie ustaje. We wsi Wroclaw w tych dniach, około godziny 5 rano, trzech uzbrojonych bandytów napadło na dom Franciszka Lacha i, grożąc mu śmiercią, zażądał 300 rub.

Lach nie posiadał żądanej sumy, ale w obawie śmierci postąpił z żoną na wieś do sąsiadów z prośbą o pożyczzenie pie-niędzy. Lachowa poniosła zaledwie 52 ruble i wręczyła je bandytom, którzy, odchodząc oświadczyli, że na resztę pie-niędzy oczekują w miejscu wskazanem w Woli Chroborskiej.

Lach zawiadomił o wypadku policję która bandytów ujęła.

+ **Wół w aptece.** Omgodaj, około godz. 4 i pół pp., do apteki p. M. Barcza, przy ul. Marszałkowskiej 94, w Warszawie, przez drzwi, które stały otworem, wszedł ogromnych rozmiarów wół stepowy.

Na widok tak niezwykle gościa wszyscy znajdujący się w aptece na ra-

47)

ARNOLD BENNET.

Wielki człowiek.

W tej chwili Henryk się nachylił, by zaj-rzed pod pudło, i prostując się, spotkał wyzy-wające, jakby zirytowane oczy Toscata, któ-ry zbliżywszy się tryumfująco ku niemu wy-jął mu z rękawa siedem małych biletów, dam-ską podwiązkę z poza kamizelki, a z ust—ob-warzanek. Żart ten został przyjęty przez pu-bliczność z najlepszej strony i rozległy się wybuchy śmiechu. Henryk poczerwieniał chętnie by oddał wszystkie swe pieniądze, a miał przy sobie około dziewięćdziesięciu funtów, by się móżdż znaleźć z powrotem w krzesłach, odczuwał przytem nieklamane życzenie do ob-jaśnienia, że tak bilety, jak obwarzanek, a szczególnie podwiązka, nie były nigdy w je-go posiadaniu. Zdawało się, że po tym epi-zodzie zacznie się zapowiadany figiel, Tos-cato jednak przy swoim włoskiem błyskot-liwym usposobieniu upierał się, by który z sę-dziów wszedł do pudła we własnej osobie, by upewnić publiczność, że pudło nie było ni-zem innym. Angielski pomocnik wskazał na

Henryka, który nie znajdując wymówki wszedł mimowolnie do pudła.

W poniedziałek rano, przed ósmą, zanim się zjawił na śniadanie, przyszedł telegram, który ciocia Anetka otworzyła. Nadano go poprzedniego wieczora w Paryżu, a brzmiał następująco: „Gratulacje z powodu figla z pu-dłem. Nasza poczołwa publiczność nabędzie o pół tuzina książek więcej. Szczery wielbi-ciel“.

Depesza ta zadziwiła wszystkich niepo-miennie, a nawet Henryka. Może zresztą ten ostatni, nie był tak zdziwiony jak panie. Z przypuszczeniem cioci Anetki, że depesza mylnie została zaadresowana, zgodził się Hen-ryk zupełnie; depesza została przeto zwróco-na przez Sarę na pocztę.

Henryk poszedł do biura. Idąc, na wszy-stkich rogach ulic, we wszystkich sklepach z gazetami, spotykał afisze porannych dzien-ników z następującymi ogłoszeniami o sen-sacyjnych artykułach:

„ZABAWNY WYPADEK W TEAT. ALHAMBRA“.

„AWANTURA PEWNEGO NOWELISTY“.

„ZNIKAJĄCY AUTOR W KABARECIE“.

„NOWELISTA W PUDLE“.

XVIII.

Jego skromność.

W ową jesień, kancelarje ministerjalne Europy zdawały się być mniej egoistycznie usposobione niż zazwyczaj, przeto angielska i amerykańska publiczność, nie widząc chmur

wojennych na horyzoncie, z całym spokojem mogła zwrócić swoją uwagę na sensację puszczoną w obieg przez Mr. Onions Winte-r'a. I w istocie zainteresowanie to było zu-pełnie słuszne, gdyż są pewne książki, które zdobywają sukces zanim są wydrukowane, a do takich właśnie należała, jak to głosił, bez wahania, ajenci Mr. Onions Winter'a, książ-ka „Zagadnienie nowicjuszków“. Księgarnie i biblioteki również nie ukrywały zaintereso-wania się temi pogłoskami. Ogólnie uznawa-no, że to będzie tak zwana „bezpieczna książ-ka“. Był to rodzaj noweli, którą każdy uczi-ciwy księgarz z prowincji może sam przeczy-tać dla własnej przyjemności i zarekomendo-wać ją swoim odbiorcom, z tym szczególnym i specjalnie szczerym uśmiechem, dodając przytem, że książkę tę można nie tylko nazwać „dobrą“, ale „rzeczywiście dobrą“. Spotyka-no się z podobnemi uwagami, jak te, które dały się słyszeć, jedynie przed wydaniem no-weli „Jan Halifax gentleman“.

Naturalnie, że to zabawne, fenomenalne zaciękanie trzeba było przypisać przede-wszystkiem nadzwyczajnym zdolnościom han-dlowym Mr. Onions Winter'a. I rzeczywiście, przez pewien okres czasu nie pozwalano za-pomnieć rasie anglo-saskiej, że w danej chwi-li spadnie deszcz w postaci książek „Zaga-dnienie nowicjuszków“ i użyźni spragnioną ziemię.

(C. d. n.)

nie ostupieli z przerażenia, a pomiędzy oczekującą na lekarstwa publiczność, wszczął się popłoch; wół natomast zachował się względnie spokojnie, jedynie machnięciem ogona porzucał ze stołu i potłukł kilkanaście fiasek z lekarstwami i stłukł klosze u lampy gazowej w oknie, wyrządzając szkody właścicielowi apteki na kilkanaście rubli.

Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia — personel apteczny chciał nieproszonego gościa wygnąć z apteki, lecz stepowicz nie sobie z tego nie robił.

Wreszcie posłano po policję, która przy pomocy kilku stróżów wypędziła wołu z apteki i odprowadziła do cyrkułu XIII. Jak się okazało, wół ten odłączył się od partii wołów, pędzonych ul. Nowogrodzką na kolej kalską.

+ Zabójstwo. W okolicy Studzian w Radomskim zabito w lasach rządowych strzelca Karola Bielkowskiego. Zbrodnię tę popełniono widocznie przez zemstę z zasadki, gdyż strzelec miał broń przy sobie i mógł się bronić.

KRONIKA.

— (r) Podatek rozkładowy. Na rok bieżący podział podatku reparycyjnego pomiędzy gubernie Królestwa Polskiego wypadł jak następuje:

	1911	1912
gub. warszawska . . .	450,000	445,000
„ kalska . . .	60,000	60,000
„ kielecka . . .	28,000	29,000
„ łomżyńska . . .	16,000	16,000
„ lubelska . . .	67,000	73,000
„ piotrkowska . . .	808,000	310,000
„ plocka . . .	27,000	24,000
„ radomska . . .	28,000	30,000
„ suwalska . . .	18,000	18,000
„ siedlecka . . .	20,000	22,000

Ogółem na Król. Pols. 1,021,000 1,027,000

Podział ten jest dokonany przez specjalny urząd do podatku reparycyjnego w Petersburgu. W urzędzie tym uczestniczą przedstawiciele komitetów gieldowych.

W r. b. z Królestwa Polskiego brał udział w naradach urzędu p. Nowowiejski stały przedstawiciel komitetu gieldowego w Petersburgu.

— (r) Rozporządzenie gubernatora. Gubernator piotrkowski polecił ogłosić 2 artykuły postanowień obowiązujących o zamykaniu i otwieraniu zakładów handlowych w Łodzi. W artykule tym powiedziano, że sklepy, w których odbywa się sprzedaż produktów żywnościowych, kwaciarnie, apteki, restauracje bez trunków alkoholowych, herbaciarnie, budki i sklepy z napojami chłodzącymi i t. p. mogą być otwarte w niedziele i święta przez cały dzień.

— (h) Na urlop. Sędzia pokoju 8 rewiru, A. Taraburkin, wyjechał dziś na kilkutygodniowy urlop; zastępować go będzie starszy kandydat do spraw sądowych, p. Krauze.

— (h) Z wystawy rzemieślniczo-przemysłowej. Wczoraj wieczorem, w lokalu rezerwy rzemieślniczej przy ulicy Wólczańskiej nr. 117, odbyło się posiedzenie komitetu wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi.

Na posiedzeniu tem postanowiono oddać zaprowadzenie instalacji elektrycznej firmie „Kuczyński i Łabęcki”.

Następnie uchwalono w dniu 18 b. m., o godzinie 7 wieczorem, zwołać zebranie na placu wystawy członków komitetu i wszystkich sekcji, w celu zdania sprawy z dotychczasowej działalności i dla nakreślenia programu dalszej pracy. Potem postanowiono ogłosić w piśmie, że na placu wystawy jest do wypożyczenia cukiernia, salon fryzjerski i eksploatacja gmachu teatralnego.

Ażeby przyjść z pomocą uczniom wyższych klas tutejszych zakładów naukowych, którzy nie wyjeżdżają z Łodzi na wakacje, postanowiono zaangażować ich do pracy przy organizacji wystawy; pierwszeństwo mają uczniowie szkoły rzemiosł przy chrześcijańskim Tow. dobroczynności.

— (r) Z klubu rzemieślniczego. W sobotę, dnia 15 b. m., o godz. 8 i pół wiecz., w lokalu klubu rzemieślniczego (Wólczańska 23) odbędzie się uroczystość otwarcia czytelnicy klubowej, uroczona koncertem wo-

kaino-muzycznym, z udziałem: 1) artystki teatru Poznańskiego p. J. Zielńskiej (deklamacja), p. Brodersona (koncertyna), p. Kissyna (mandolina), p. Jedwab (deklamacja). Akompanjować będzie wychowanka warszawskiego konserwatorium, p. Hirsfeld.

— (h) Z rezerwy rzemieślniczej. W dniu 17 czerwca, w parku Staszica, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków rezerwy rzemieślniczej. Na porządku dziennym zebrania są sprawy następujące: 1) sprawozdanie o wystawie rzemieślniczo-przemysłowej; 2) sposób regulowania składki członkowskiej; 3) kupno nieruchomości i 4) wnioski członków.

— (y) Zaproszenie na zjazd. Ministerjum przemysłu i handlu poleciło 2 łódzkiej szkole komercyjnej i szkole handlowej (niższej) wydelegować na własny rachunek do Petersburga jednego z nauczycieli na zjazd towaro- i przyrodoznawczy.

— (y) Z Tow. emigracyjnego. Miejscowy oddział petersburskiego Tow. regulowania emigracji otrzymał od komitetu centralnego zawiadomienie, że zjazd emigracyjny, który miał się odbyć w maju w Wilnie i w ostatniej chwili został przez gubernatora wileńskiego zabroniony, — dojdzie do skutku jesienią.

Tow. otrzymało już odnośne pozwolenie od ministerjum spraw wewnętrznych.

— (y) Ze szkół. Wczoraj skończyły się egzaminy i nastąpiło zamknięcie roku szkolnego we wszystkich początkowych szkołach rządowych.

— Z okazji uroczystości stułetniej rocznicy bitwy pod Borodino, przypadającej w dniu 8 września, ministerjum oświaty zadechywało odroczyć otwarcie nowego roku szkolnego do 14 września, podczas gdy zwykle lekcje rozpoczynają się w dniu 2 września.

— (o) Tow. „Miłosierdzie”. W przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie organizacyjne członków wspierania biednych p. n. „Miłosierdzie” w Łodzi, którego ustawa została już zalegalizowana. Celem tej nowej instytucji jest wspieranie biednych i chorych, nie wyłączając dzieci, wyznania chrześcijańskiego, oraz szerzenie zasad moralnych. Działalność obejmuje następujący teren: Łódź, Bałuty, Chojny i Radogoszcz.

Według zatwierdzonej ustawy ma prawo zakładać przytułki dla dzieci, oraz starców i kalek, otwierać schroniska dla biednych, potrzebujących czasowego schronienia, urządzać bezpłatnie ambulatorja, wydawać bezpłatnie lekarstwa, oraz zakładać biblioteki i czytelnie.

Tow. wspierać będzie biednych w naturze i zajmować się będzie pogrzebami biednych zmarłych na swój koszt.

Rzeczywiści członkowie Tow. placą 50 kop. wpisowego i po 10 kop. miesięcznie, protektorzy 1 rb. wpisu i 3 rb. rocznie, dozgonni 100 rb: jednorazowo.

— (y) Tramwaje podjazdowe. W tych dniach przedstawiciel kolei podjazdowych łódzkiej wyjechał do Sosnowca w celu zbadania warunków ogólnych dotyczących budowy tramwajów elektrycznych w Zagłębiu. Jak wiadomo Tow. „Gaz, Elektryczność, Trakcja”, w którego posiadaniu znajduje się elektrownia sosnowska, ma zastrzeżone pierwszeństwo na budowę tramwajów, lecz tylko w Sosnowcu, wobec czego przedsiębiorstwa, któreby chciały starać się o koncesję na budowę tramwajów w Zagłębiu, mają zupełną pod tym względem swobodę.

— (h) Gimnazjum żydowskie. Z nadchodzącym rokiem szkolnym powstaje w Łodzi nowa żydowska placówka kulturalna — gimnazjum żydowskie. Na dyrektora tego gimnazjum zaangażowany został prof. Seiger z Warszawy. Założycielami gimnazjum są pp.: Lipszycowa, dr. Braude, Margules, Rabinowicz i Adolf Rosenthal.

Jednocześnie z otwarciem gimnazjum rozpocznie się działalność Tow. popierania żydowskich szkół średnich w Łodzi, którego ustawa została już zatwierdzona.

— (h) Nowa ujeżdżalnia. — Właściciel ujeżdżalni przy ul. Nowo-Spacerowej nr. 37, p. K. Chodowiński, przystępuje do budowy nowej większej ujeżdżalni na placu swoim przy tejże ul. 43.

— (y) Ze związku piekarzy. Na ostatnim zebraniu pracowników piekarskich i cukierniczych omawiano

kwestję 10 godzinnego dnia roboczego. Postanowiono zaproponować pracownikom aby sami przestrzegali postanowień obowiązujących, wydanych przez gubernatora piotrkowskiego i pracowali przez 12 godzin dziennie z przerwą 2 godzinną na obiad.

Następnie wybrano komisję dla polubownego rozpoznawania zatargów i nieporozumień związkowych. Do komisji tej weszli p. p.: M. Berman, N. Gringer, S. Spekrol, F. Ferscherter i N. Bergman. Właściciele piekarni wybrali również komisję, złożoną z 5 osób, która wejdzie do związkowego sądu rozjemczego.

— (a) W sprawie rozklejania afiszów. Przedsiębiorca rozklejania na mieście afiszów, Szlama Kanowski, zwrócił się do magistratu ze skargą, że niektóre osoby, oraz właściciele miejsc zabaw, rozklejają afisze i reklamy bez jego pośrednictwa, nie wnosząc ustanowionej opłaty.

Wobec istniejącego rozporządzenia w tej sprawie, mocą którego nikt nie ma prawa rozklejać afiszów bez opłaty na korzyść przedsiębiorcy, magistrat zwrócił się do policmajstra o ochronę praw dzierżawcy i w sprawie tej wydał już zostało komisarzom cyrkulowym odpowiednie rozporządzenie.

— (h) Wyścigi kłusowe. W Królestwie Polskim niema ani jednego publicznego toru dla wyścigów konnych kłusowych.

Jest tylko jeden taki tor, ale prywatny, mianowicie własność barona Ludwika Heintzla w Łagiewnikach, który utrzymuje też dziś znaczną stajnię wyścigową specjalnie kłusową.

Podczas zapowiadzianych wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej przez Tow. zachęty wyścigów konnych, mają się odbyć jednego dnia wyścigi kłusowe u barona Heintzla, ale tylko dla osób zaproszonych.

— (h) Z miasta. Na rogu ulic Nowo-Spacerowej od strony ul. Andrzeja niema tabliczek z nazwą ulicy, co dla wielu ludzi, nieznających tej dzielnicy miasta, a zwłaszcza dla przyjezdnych, stanowi niewygodę.

Prócz tego na tejże ulicy, od Andrzeja do Radwańskiej, niema laterek z nr. nr. domów, co w nocy utrudnia poszukiwanie właściwego adresu.

— (s) Nieporządki. Mieszkańcy ul. Kelmia w okolicach domu nr. 3 (na Bałutach) w liście do nas uskarżają się, że handlujący na owej ulicy kwaszonymi ogórkami przekupuje, po sprzedaniu tych ostatnich, pozostały kwas wylewają na ulicę, zarażając niezwykle silną i duszącą wonią powietrze, które wychodząc zmuszeni są okłonić mieszkańcy.

Kreślmy powyższą notatkę w mniemaniu, że zwróci ona czytelnicy należy uwagę.

— (x) Z sądów. Onegdaj sąd gminny na Bałutach rozwał sprawę mieszkanka Łodzi, Szejna, oskarżonego o zelżenie słowne konduktora kolejki zgierskiej, Józefa Janca.

Przed kilku tygodniami, Szejna, jadąc wspomnianą kolejką, wszczął z Jancem spór na tle wykupu biletu i wydawania reszty. Sąd gminny, po zbadaniu świadków, skazał Szejna na 10 dni bezwzględny aresztu.

— (h) Kary sądowe. Za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych Lejzor Orbach skazany został na 60 rb. grzywny lub dwa dni aresztu; właściciel piekarni przy ulicy Aleksandryjskiej 14, Józef Łazynger, za zmuszanie czeladników do roboty ponad godzinę, określone przez postanowienie obowiązujące gubernatora piotrkowskiego, skazany został na 50 rb. grzywny lub 14 dni aresztu.

— (o) Młe sąsiedztwo. Mieszkańcy ulic sąsiadujących z kabaretem „Colosseum” przy ul. Cegielińskiej w pobliżu Wólczańskiej, uskarżają się, że przez całe noce do godz. 6-7 rano są niepokojeni pijanymi krzykami i muzyką, dochodzącymi z ogrodu tego przybytku zabaw. Niekiedy krzyki są tak głośne, że dzieci budzą się przestraszone, a ci którzy po całonocnej pracy żądni są wypoczynku nie mogą zasnąć ani na chwilę. Istnieją przecież odpowiednie przepisy policyjne o zakłócaniu spokoju publicznego; czyżby nie wszyscy im podlegali?

WYPADKI W ŁÓDZI

— (a) Aresztowanie oszusta. W swoim czasie władze policyjne wykryły szeroko rozgałęzioną szajkę aferzystów, których celem było uwalnianie bogatych młodzieńców od wojska już to za pomocą poddawiania osób ułomnych, albo też drogą przekupienia.

Terenem działalności szajki tej była przeważnie Litwa. Na czele szajki stał niejaki Berel Skop, który do spółki z innymi nabył w Łodzi gmach teatru Wielkiego. Po wykryciu szajki Skop zbiegł i ukrywał się, przeważnie w granicach Królestwa Polskiego. Do Łodzi nadechodziły bezustannie listy gończe poszukujące Skopa z różnych miast Litwy, lecz odszukać sprytnego aferzystę policja nie była w stanie. Dopiero obecnie były referent wydziału śledczego w Łodzi p. Millak otrzymał poufną wiadomość, że poszukiwany Skop ukrywa się w jednej z podmiejskich willi w Warszawie, wobec czego bezwzględnie zawiadomiono wydział śledczy w Warszawie.

Agenci udali się do wskazanej willi, gdzie rzeczywiście zastali poszukiwanego aferzystę.

Początkowo podał się on za kogo innego lecz kiedy pokazano mu jego własną fotografię pogodził się z losem i przyznał do winy.

Skop pod silną eskortą odatawiony został do Łodzi, gdyż zachodził podejrzenie, że działalność swą rozciągał też i na Łódź.

— (h) Oszustwo. Do firmy W. przy ul. Nowomiejskiej wysłał wczoraj o godz. 8 wiecz. trzy sztuki towaru niejaki B., zamieszkały przy ul. Pańskiej. Na ul. Piotrkowskiej do chłopca, niosącego towar, podszedł jakiś młody człowiek i wdał się z nim w rozmowę, zapytując go, gdzie pracuje i czy nie wie o jakim miejscu. Po chwili, nieznajomy odszedł. Na rogu ulic Cegielińskiej i Piotrkowskiej podszedł do chłopca drugi nieznajomy i począł mu robić wyrzuty, że tak późno niesie towar dla firmy W.

Następnie nieznajomy dał chłopcu kartkę i kazał mu ją zanieść pod wskazanym adresem. Chłopiec, sądząc, iż ma do czynienia z właścicielem firmy W. i nie podejrzewając nic złego, poszedł, a gdy wrócił, oczywiście, nie zastał już ani nieznajomego, ani towaru.

— (p) Rozprawy nożowe. Wczoraj, o godz. 2 i pół po poł. przy ul. Petersburskiej nr. 5, robotnik Józef Joński, lat 44, w bóce nożowej został raniony w głowę.

Wczoraj, o godz. 4 i pół po poł. przy ul. Grosmana nr. 4, stolarz Edward Ingling, lat 73, w bóce nożowej otrzymał kilka lżejszych porażeń.

Również wczoraj, o godz. 5 i pół po poł. przy ul. Mikołajewskiej nr. 49, woźnica Walenty Kubiak, lat 23, w bóce został uderzony nożem w lewy bok, prócz tego ma poranioną głowę.

W szynkowni przy ul. Aleksandryjskiej nr. 2, o godz. 10 wiecz. wyłknęła kłótnia zakończona ogólną bójką, podczas której Tomasz Sędziak, lat 23 i Andrzej Stawicki, lat 33, nożami i kijami pozadawali sobie po kilka ran w głowę, czoło i twarz.

Opatrzono poszwankowanych w I cyrkule.

— (p) Przy pracy. Wczoraj rano o godz. 8 i pół pracujący na rusztowaniu nowobudującego się domu Piotrkowska 24 cieśla Wawrzyniec Rybak, lat 30 spadł z wysokości 3 piętra na drugie piętro, przyczem odniósł zwichnięcie prawej nogi i okaleczenie twarzy.

Odwieziono go szpitala św. Aleksandra.

— (o) Przejechanie konia. Wczoraj na ulicy Rzgowskiej obok domu nr. 88 zdarzył się niezwykły wypadek: Podczas gdy dwa wozy jeden przódny, od węgla, drugi naładowany cegłami mijali się z sobą — wóz z cegłami zawadził kołem o nogi konia wozu węglowego.

Koń się przewrócił, a koła ładowanego wozu potamaly mu nogi, wobec czego musiano konia dobić.

— (a) Kradzieże. Z mieszkania Sury Pfefer przy ulicy Nowo-Cegielińskiej nr. 6, skradziono różne rzeczy wartości 109 rub. 30 kop.

— Ze sklepu Brunona Deriaga przy ulicy Brzezińskiej nr. 48, nieznani zło-

czyńcy, wylamawszy zamki u drzwi, skradli towary wartości 105 rub.

— Ze sklepu pralni chemicznej Kejticha i Goida przy ulicy Dzielnej nr. 36, nieznani złoczyńcy, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli garderobę wartości 148 rub. 76 kop.

— Z mieszkania Augusta Szlinga, przy ulicy Przedzalnianej nr. 49, skradziono różne rzeczy wartości 90 rub.

ZAMIEJSCOWA.

— (z) **Zgierskie Tow. gimnastyczne** uzyskało pozwolenie odnośnych władz na urządzenie zabawy dla swoich członków i wprowadzonych gości w dniu 16 lub 23 b. m.

— (x) **Reparacja szosy.** Rozpoczęto gruntowną reparację szosy warszawskiej od Zgierza w kierunku wsi Krzywie.

— (x) **Zabawa „Lutnia” zgierskiej.** W niedzielę, 16 bm., „Lutnia” zgierska urządza wielką zabawę w lesie miejskim. Program zabawy obfity i wielce interesujący; zorganizowany zostanie pochód dzieci.

Początek zabawy o godzinie 2 po połud.

— (z) **Jarmark.** Wczoraj w Strykowie odbył się wolny jarmark na różne towary i inwentarz żywy. Ruch na jarmarku panował ogromny.

— (x) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany następujące: Witolda Witkowskiego na budowę 2 piętrowej oficyny przy ul. Nowoprojektowanej w Radogoszczu; Augusta Rajnolda na budowę 2 piętrowej oficyny na folw. Pabjanice; Pawła Małarskiego i Majera na budowę 1 piętr. domów w Chojnach; Aleksandra Grodzkiego na budowę domu w Radogoszczu i Leona Oromskiego na budowę domu przy szosie rządowej w Zgierzu.

— (o) **Sprzedaż fabryki z licytacji.** W ubiegły wtorek, w Konstantynowie komisarz sądowy p. Litkiewicz sprzedał z licytacji całe urządzenie fabryczne farbiarni i apretury p. t. „Cerbst i s-ka”. Nabywcą jest łódzianin p. Władysław R., który zapłacił za wszystko 7,000 rb., podczas gdy wartość urządzenia fabrycznego obliczano na sumę około 40,000 rb. Nowonabywca przenosi wszystkie maszyny do Zdunskiej Woli i tam zakłada farbiarnię i apreturę, których zupełny brak ujemnie wpływa na rozwój tamtejszego przemysłu.

Zuchwały napad bandytów na tramwaj.

3 zabitych i 4 rannych.

O godz. 10 m. 20 wieczór odchodzi ze stacji przy rynku Ceyera do Pabjanic pociąg nr. 3 kolej elektrycznej. Wczoraj pociągiem tym jechało około 10 osób, przeważnie drobnych handlarzy-tychów pabjanickich; prowadził wagon motorniczy Kazimierz Wachowski, konduktorem zaś był Franciszek Wójczyk.

Kiedy pociąg opuszczał

przystanek Ksawerów o godz. 10 m. 38

na przednią platformę wagonu wskoczyło dwóch zamaskowanych bandytów, równocześnie rozpoczynając strzelaninę z brauningów. Na platformie znajdował się wówczas prócz motorniczego i konduktora Wójczyka; pod strzałami bandytów

konduktor padł ugodzony śmiertelnie

miał jednak jeszcze tyle siły, że przedostał się do wagonu i tu wyzionął ducha w przedziale pierwszej klasy.

Motorniczy Wachowski uniknął śmierci

pochylając się raz po raz przy odgłosie strzałów, wreszcie rzucił się na platformę, udając zabitego, co go jedynie ocaliło.

W tym czasie 3 innych bandytów, również zamaskowanych, wtargnęło do wnętrza wagonu przez tylną platformę i tu bez uprzedzenia

rozpoczęła się gęsta strzelanina

do bezbronnych i całkiem nieprzytomnych z przerażenia pasażerów.

Bandyci nie oszczędzali nikogo

i w zbitą gromadkę ogarniętych paniką pasażerów posyłał grad kul brauningowych.

Skutki strzelaniny były okropne,

gdyż wewnątrz wagonu prócz zabitego konduktora,

padły trupem jeszcze dwie osoby

a mianowicie: czterdziestoletni Aron Brokman, kupiec z Pabjanic, oraz trzydziestoletni Berysz Bauman również mieszkańiec Pabjanic.

Cztery osoby ciężko rannone a mianowicie: 27-letnia Rojza Lewkowiczowa, żona kupca pabjanickiego, 31-letni Szyja Urbach, fabrykant z Pabjanic, 63-letni Chaim Kadisz, kupiec z Warszawy, jadący do Pabjanic za interesami i 25-letni Szmul Moszkowicz handlowiec.

Steroryzowawszy w tak okropny sposób pasażerów,

bandyci rozpoczęli rabunek. nie natrafiając już oczywiście ani na najlżejszy opór. Każdy niemal dobrowolnie oddawał wszystko, co miał przy sobie. Zabitemu Brokmanowi zabrano w gotówkę 500 rb., innym zaś pobierano również znaczniejsze kwoty, wysokość których jednakże nie została jeszcze stwierdzona.

Dokonawszy rabunku, bandyci wyskoczyli z wagonu, poleciwszy głośnie motorowemu Wachowskiemu, który tymczasem odzyskał przytomność, — by jechał szybko do Pabjanic.

Po przyjeździe do Pabjanic, zaalarmowano straż ziemską, oraz zajęto się rannymi.

Rojzę Lewkowiczową i Szyję Urbach, który, jak się okazało, odnieśli najlżejsze rany, odwieziono w dorożkach do ich mieszkań. Chaima Kadysza i Szmula Moszkowicza odwieziono do szpitala miejskiego.

Stan zdrowia Moszkowicza jest beznadziejny,

otrzymał on bowiem postrzał w brzuch i ma przestrzelone płuca, Kadysz został ranny w rękę i w ramię.

O napadzie zawiadomiono w nocy policję łódzką, która wysłała natychmiast na miejsce napadu oddział policji konnej, tudzież kilku agentów policji tajnej, a także

policjantów z psami policyjnymi.

Sprawą zajęła się także żandarmerja powiatu łódzkiego i łaskiego.

Ślady świadczą, że bandyci uciekali w stronę Ksawerowa.

Poszukiwania na razie dały ten rezultat,

że w życie, w pobliżu przystanku znaleziono torbę konduktorską, opróżnioną z pieniędzy; podobno znaleziono także maski i portmonetkę, należącą do jednego z obrabowanych pasażerów.

Śledztwo trwało przez całą noc i trwa jeszcze w dalszym ciągu.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy z Pabjanic p. Dith.

Jak świadczą ślady

bandyci ukrywali się w żyłach

w oczekiwaniu nadejścia tramwaju.

Podług pogłosek, obrabowana została także jadąca w oddziale II-iej klasy żona buchaltera jednej z fabryk pabjanickich, — której nazwiska nie stwierdzono.

Podobno zabrano jej kilkaset rubli.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że natrafiono na ślad bandytów, którzy jakoby udali się w stronę Zdunskiej Woli. Jadący z tamtąd woźnica zameldował policji, że w drodze spotkał trzech młodych ludzi jadących bryczką, przyczem zwrócił uwagę na to, że koń był zmęczony i okryty pianą. Gdy się obejrzał za bryczką, młodzi ludzie pogrozili mu rewolwerami.

(b)

Z Sali Obrad.

Z Tow. „Hazomir”.

Wczoraj wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Spacerowej nr. 21, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Tow. muzycznego „Hazomir”.

Przewodniczył dr. Rosenblat. Z odczytanego przez sekretarza Stow. p. Krynickiego, sprawozdania okazuje się, że Tow. posiada 318 członków. Dochódów było 6,979 rb. 73 kop., rozchodów 6,987 rb. 75 kop.

Po długiej dyskusji zatwierdzono budżet na rok bieżący w sumie dochodów 4,150 rb. i rozchodów 5,335 rb.

Następnie przyjęto dwie rezolucje: w sprawie urządzania co dwa tygodnie wieczorów muzycznych i w sprawie wybrania sekcji dla kultywowania pieśni ludowych w języku hebrajskim i żargonie.

Wybory dały wyniki następujące: na prezesa powołano dr. Rosenblata, na wiceprezesa p. Jarbluma, do komitetu weszli: pp. Serejski, Jajt, dr. Prybalski, dr. Braude, Krenicki, Rozenblat, Janowski i Brujski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Chojcera, Rusinowa i Szejnfelda.

(y).

Kronika sądowa.

Echo świętokradztwa na Jasnej Górze.

I departament karny warsz. izby sądowej rozpoznawał sprawę, będącą odgłosem zuchwałego świętokradztwa, dokonanego na Jasnej Górze w dniu 23 października 1909 r.

Jak wiadomo, faktyczny sprawca kradzieży, którego lupem stała się sukienka cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ozdobiona cennymi wotami, nie jest ujęty i śledztwo ustaliło jedynie podejrzenia przeciwko niejakiemu Stefanowi Miłoszowi, skazanemu w r. 1907 na 12 lat robót ciężkich i zbiegłemu.

Natomiast w kilka miesięcy po zbrodni natrafiono na ślad niejakiego Marcina Winiarka, 32-letniego chłopca ze wsi Kościelice w pow. częstochowskim, któremu postawiono zarzut, że nie wiedząc o sposobie kradzieży, ukrywał tablicę metalową, do której była przytwierdzona sukienka.

Piotrkowski sąd okręgowy w styczniu r. b. uznał Winiarkę winnym i skazał go na trzy i pół roku rot aresztanckich.

W rozpoznanej skardze apelacyjnej Winiarek bronił się od zarzutu ukrywania kradzieży, twierdząc, że niczego nie ukrywał; przypadkiem znalazł w stogu siana skradzioną z Jasnej Góry tablicę metalową i położył ją w krzaki, nie mając zresztą zamiaru przywłaszczać jej sobie.

Izba wywody apelacji odrzuciła i wyrok, skazujący Winiarkę, zatwierdziła.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W piśmie Pańskim z dnia 11 b. m. podano wiadomość, że niby Ministerjum miało skasować pobieraną przez nas opłatę za wagę mięsa przywozowego w wysokości 1 kop. za pud i że to się stało na skutek zabiegów Cechów Rzeźników.

Ubolewamy, że wiadomość z gruntu fałszywa, ubliżająca godności naszej znalazła się na łamach Pańskiego pisma, i prosimy uprzejmie w imię sprawiedliwości o umieszczenie niniejszego wyjaśnienia.

My eksploatujemy rzeźnię miejską na zasadzie zatwierdzonej przez Najjaśniejszego Pana koncesji i umowy z magistratem, ściśle przestrzegamy przepisów i zobowiązań — wszelkie też opłaty pobieramy na zasadzie udzielonej nam koncesji. Płacimy miastu 22,11 proc. od dochodu brutto i jesteśmy kontrolowani przez magistrat. Wszelkie dowody na pobieranie opłaty przechowujemy w ciągu 10-ciu lat.

Prawa nasze nie podlegają wątpliwości i nie mogą być obalane przez Ministerjum na życzenie Cechu Rzeźników lub innych zainteresowanych osób. I tylko ludzie złej woli mogą kolportować takie wiadomości w celu bałamucenia bezkrytycznej opinii mas.

Ową fałszywą wiadomością najwiedoczniej tendencyjnie wyłuskano ze spra-

wy następującej: Pełnomocnicy Cechu Rzeźników wystąpili kiedyś ze skargą do Ministerjum Spraw Wewnętrznych, że administracja rzeźni pobiera po 1 kop. za pud mięsa, którego nie waży. Otóż wydział Gospodarczy Ministerjum Spraw Wewnętrznych 14 kwietnia b. r. za nr. 2094, prosi General-Gubernatora Warszawskiego o sprawdzenie tej kwestji i przy tem wyjaśnić, że o ile mięso się nie waży, to nieprawem jest pobieranie 1 kop. za pud jako wagowe. Oto jest treść odpowiedzi Ministerjum, którą sprawdzić można w magistracie.

Z powyższej odpowiedzi widoczne jest, że skarga była nie logiczna, albowiem niepodobna pobierać opłatę za to czego nie ma.

Na zasadzie koncesji pobieramy 20 kop. za pud mięsa przywozowego do Łodzi z zewnątrz. Ciecąc wiedzieć za ile pudów mamy pobrać ową opłatę musimy produkt przeważać, za wagę zaś mamy prawo pobierać 1 kop. za pud i z prawa tego korzystamy.

Prawa tego Ministerjum Spraw Wewnętrznych nawet nie miało zamiaru podawać w wątpliwość.

Prosząc o łaskawe pomieszczenie powyższego wyjaśnienia w jednym z najbliższych numerów poczytnego pisma WPana pozostajemy

z poważaniem

Zarząd Eksploatacji
Łódzkiej Rzeźni
Miejskiej,
K. Zaleski.

Aresztowany szpieg.

Donoszą nam z Piotrkowa szczegóły aresztowania domniemanego szpiega Oggerina.

Dnia 6 b. m. w południe na jedne z ławek ogrodu miejskiego siedzieli dwaj uczniowie miejscowego gimnazjum. Obok nich siedł na ławce jakiś nieznajomy, który za pomocą „szkiełka” jął oglądać bacznie okolicę i zapisywać do notesu coś w rodzaju planu.

Zainteresowani pracą nieznajomego uczniowie, odłożyli na bok książki, z których „obkuliwali się” na egzamin i obserwowali go bacznie, co widząc nieznajomy, szybko wstał i oddalił się. Siedzący naprzeciwko jakiś drugi osobnik, słysząc wypowiedziane przez uczniów na głos podejrzenie, że oddalający się osobnik musi chyba być szpiegiem, szybko wstał i podążył za pierwszym.

Gimnazjści udali się w ślad za nim, nie tracąc ich z oczu. Wkrótce zauważyli, że drugi nieznajomy, wymijając pierwszego, szepnął mu coś, poczem sam udał się do hotelu Łódzkiego.

Tymczasem gimnazjści nie odstępowali pierwszego, który udał się na dworzec, polecił tragarzowi kupić bilety i czekał na pociąg w bufecie.

Zaciekawieni gimnazjści dowiedzieli się od tragarza, że bilet dla nieznajomego kupiono do Berlina, wtedy niezwłocznie opowiedzieli swoje podejrzenia żandarmerji stacyjnemu, a ten powiadomił policmajstra; po kilku minutach przybył policmajster z komisarzem i zastali nieznajomego już w pociągu. Dwóch żandarmerów zabrano mu rzeczy, jego aresztowało i oddało w ręce policji.

Podczas badania aresztowany zeznał, iż nazywa się Oggerin i jest komiwojażerem firmy optycznej Zeiss i jeździ po Królestwie Polskiem w celu zareklamowania narzędzi chirurgicznych owej firmy niemieckiej.

Zapytywana telegraficznie firma Zeiss potwierdziła zeznania Oggerina, który jednak trzymany jest dotychczas w więzieniu.

Tyle korespondent „Warsz. Słowo”, jednakże nasawa się pytanie, co mógł robić szpieg niemiecki w Piotrkowie, który nie jest żadnym punktem strategicznym, a zwłaszcza ogród po bernardyński, który nie odgrywał nigdy jakiegokolwiek roli podczas wojny.

Ofiara zawodu.

Znany profesor i kierownik kliniki uniwersyteckiej w Parmie, Alessandro Lanfranchi, zajmuje się już od 4 lat próbami leczenia śpiączki.

Doświadczenia swe czynił Lanfranchi na psach, morskich świnkach i borsukach. W ostatnich czasach musiał prawdopodobnie znakomity badacz niezachowywać koniecznej w takich wypadkach ostrożności, gdyż zaraził się hodowanymi przez siebie bakcylami tej strasznej choroby. Stan jego pogarszał się z dniem każdym, co spowodowało jego asystentów do zbadania zdrowia profesora. Analiza jego krwi wykazała niezliczoną ilość bakcylów wyizolowanych, to też profesor Bertarelli zarządził natychmiastowe przewiezienie chorego do instytutu Pasteura, gdzie poddano go kuracji atoksylowej.

Już po paru dniach udało się lekarzom stwierdzić szybkie zanikanie zarodków śpiączki, co znakomitemu uczonemu wróży szybki powrót do zdrowia.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pot.

Uroczystości w Moskwie.

Moskwa, 13 czerwca. Słowa miłościwe, z którymi Najjaśniejszy Pan raczył się zwrócić do starostów wołoskich na obiedzie, dla nich wydanym wczoraj, brzmiały:

„Jestem bardzo zadowolony, widząc was tutaj w Moskwie na poświęceniu pomnika zmarłego Ojca Mojego, Wszystkim, którzy służyli przy Nim wyrażam moje serdeczne podziękowanie za ich wierną i oddaną służbę, spodziewając się, że przekazacie i dzieciom swoim również wierną służbę Cesarzom i Ojczyźnie. Piję za wasze zdrowie i za naszą macierzyńską Rosję“.

Moskwa, 13 czerwca. Wydane zostało sprawozdanie z budowy pomnika Cesarza Aleksandra III. Zebrano rubli 2,888,586, wydano na budowę rubli 2,319,265.

Moskwa, 13 czerwca. Wieczorem odbył się obiad pałacowy przy udziale posłów tej frakcji. Guzikow zaproponował uczcić pamięć Cesarza Aleksandra III, Cesarza, który podniósł samopoczucie narodowe, Cesarza, miłującego prawdę.

Prof. Lindeman wznosił toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, przyjęty entuzjastycznie. Szubiński wyzwał wyborców do wystąpienia do Dumy większości jednolitej bez przedstawicieli skrajnych, szkodzących sprawie.

Wieczorem stolica była wspaniale uświetniona.

Skon profesora.

Charków, 13 czerwca. — Zmarł profesor uniwersytetu, Czirikow.

Kopalnie leńskie.

Bodajbo, 13 czerwca. — Sedzia pokoju uniewinnił 6 robotników z kopalni leńskich, oskarżonych o przeszkodzenie siłom pracy w innych.

Za pogrzeb świecki.

Tula, 13 czerwca. Gorbunow-Posadow i ziemianin tulski Boulange za urządzenie w r. 1911 pogrzebu świeckiego zmarłej Smidowej, znanej wyznawczyni zasad Tołstoj, skazani zostali przez sąd okręgowy bez udziału przysięgłych na miesiąc aresztu na odwachu każdy.

Kobieta—posłem.

Praga, 13 czerwca. — Na wyborach uzupełniających do sejmiku czeskiego z okręgu Młada wybrano kandydatkę młodoczechów—pissarkę Kuneticką-Wickową. Mówią, że namiestnik zaprotętuje przeciwko temu wyborowi.

Turcy w Persji.

Tebryz, 13 czerwca. Według wieści wiarygodnych turcy w Urmji, którzy odwołali wojsko i artylerję z Mawanny na terytorium tureckie, znów tam je wprowadzili. Do Usznu przybyła artylerja. Wzmocnienie sił tureckich w pasie spornym wywarło wrażenie przynębiające na władze perskie.

Stan zdrowia cesarza Franciszka.

Wiedeń, 13 czerwca. — „Biuro korespondencji“ donosi, że cesarz Franciszek Józef w hippodromie parku w Schoenbrunnie odbył półgodzinna przejażdżkę

konną, po której nie tylko, że nie czuł zmęczenia, ale przeciwnie czuł się niezwykle rześkim. Przejażdżka ta dowodzi najlepiej, że stan zdrowia monarchy jest znakomity, bez względu na obowiązki przedstawicielstwa, które cesarz spełniał w ciągu ostatnich tygodni.

Koniec bezrobocia.

Lyss (hrabstwo Edynburg), 13 czerwca. — Robotnicy portowi postanowili wznowić pracę.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego.“

Ograniczenia kupców-żydów.

Petersburg, 14 czerwca. — Sprawa ograniczeń paszportowych dla kupców żydów będzie rozpatrzona ponownie ze względu na protesty komitetów giełdowych.

Echa zamachu w Zagrzebiu.

Wiedeń, 13 czerwca. — Niektórzy studenci aresztowani w Zagrzebiu, w sprawie zamachu na komisarza królewskiego, Cuvaja, przechowywali podobno bomby.

Stwierdzono, że zamach miał być początkiem całego szeregu innych zamachów. Znany agitator, Mirko Pisalicz, przyznał, że wiedział o zamachu i solidaryzuje się z wykonanym zamachem i dalszą akcją, która ma być przeprowadzona. Pisalicza zatrzymano w więzieniu.

Także kilku innych młodych ludzi zeznało, że planowane były zamachy w Zagrzebiu.

Zwycięstwo równouprawnienia.

Wiedeń, 13 czerwca. — Przy wyborze ściślejszym ponownie wybrano w Młodym Bolesławiu w Czechach literatę Kuneticką na posła do sejmiku czeskiego.

Pożar Konstantynopola.

Konstantynopol, 13 czerwca. Dziś po południu wybuchnął groźny pożar w dzielnicy portowej Galaty, w pobliżu giełdy i nowego mostu. Ogień wybuchnął w wielkim składzie benzyny i szerzył się gwałtownie. Straż ogniowa stara się pożar umiejscowić, lecz jak dotąd bez skutku.

Skarby na dnie Berezyny.

Z licznych artykułów, które obecnie prasa francuska poświęca wyprawie Napoleńskiej w roku 1812, zwraca uwagę artykuł w „Temps“ ciekawymi wiadomościami, zebranymi w Borysowie i Studziance, położonych nad Berezyną.

Wiadomo, jakie ważne i pamiętne sceny dziejowe rozegrały się w tych miejscowościach między 26 i 29 listopada 1812 roku. Borysów leży na lewym brzegu Berezyny. Jest to małe miasteczko o drobnych, nędznych domkach. Niema już tu owego drewnianego domu, w którym Napoleon dnia 25 listopada spędził kilka godzin.

Ponieważ przeprowadzenie się przez Berezynę pod Borysowem okazało się niemożliwym, Napoleon szukał w pobliżu dogodniejszego przejścia przez rzekę. Wreszcie wybrał dogodny punkt, znajdujący się o 3 mile na północ od Borysowa opodal Studzianki.

Cesarz przybył tu w nocy z 25 na 26 listopada i zamieszkał u barona Korsaka w zwykłym drewnianym pawilonie. Nie udał się wszakże na spoczynek, tylko od czasu do czasu wychodził z domu i zapytywał kilkakrotnie, czy już dzień świta.

Przededniem jeszcze udał się do Studzianki, gdzie przez noc budowano mosty. Belek i desek dostarczały nędzne chałupy, które w tym celu zburzono.

Wiadomo z licznych przedstawień, jak się przeprawa ta odbyła.

W pamiętnym miejscu chłopcy znajdujący jeszcze obecnie na polu żardzewiałe szczątki broni. Liczne upominki zostawiła po sobie armja Napoleńska w Starym Borysowie, gdzie po przeprowadzeniu się armji i po uwiezieniu roz-

bitków wojska, pozostałych na prawym brzegu Berezyny, wszystkie szopy były przepełnione wozami z amunicją, bronią i wszelką uprzążą.

Bardzo interesujące przedmioty mogłoby być wydobyć, gdyby przeszukano dno rzeki. Raz to już uczyniono z wielkim skutkiem. Wydobyto wtedy z rzeki liczne kufry, paki i wory. Niektóre z nich nie były zupełnie uszkodzone i zawierały wszelką odzież, zachowaną w nieuszkodzonym stanie.

Zdołano wydostać na brzeg wozy, armaty, broń palną, szable i rozmaite przedmioty wojskowe całemi masami. Wydobyto także złoto, srebro, drogie kamienie i zegarki. Ludzie z okolicy kupowali te skarby za bezcen.

Przedmiotów tych było tyle, że spadły w cenie tak, iż rychło znowu zaprzestano poszukiwań. W r. 1896 znowu podjęto poszukiwania i natrafiono w górnym biegu Berezyny w mule na brudną warstwę grubości 35 cm., którą rozpoznano jak proch strzelniczy.

Znaleziono wtedy kości ludzkie i konskie, karabiny, szable, lance, hełmy, ostrogi, monety i t. d. Przedmioty te wysłano do Petersburga, gdzie umieszczono je w muzeum wojskowym. Pewna ich część jednak zniknęła na miejscu, ukryta potajemnie niewiedomo przez kogo.

Przypuszczają, że na dnie Berezyny znajduje się jeszcze mnóstwo cennych relikwii po wielkiej armji i że mogłoby być wydobyć na światło dzienne, jeśliby przeprowadzono gruntowne poszukiwania.

Różne wiadomości.

— Jak pan chcesz umrzeć? Rzadkie to pytanie zadają skazanym na śmierć zbrodniarzom w stanie amerykańskim Utah. Uchwalono bowiem niedawno w tym stanie ustawę, normującą karę śmierci przez powieszenie lub przez rozstrzelanie, a skazańców przysługujące prawo wyboru co do sposobu przejścia na łono Abrahama. Niedawno temu musiał jeden ze skazańców skorzystać ze swego prawa i wybrał śmierć przez rozstrzelanie. Umieszczono go za portjerą, w której się znajdowało 5 otworów na karabiny strzelców. Związano mu oczy, na dany znak padły celne strzały.

Odpowiedzi Redakcji.

P. S. konduktorowi tramwajowemu. Niech pan zajdzie do redakcji, któregośkolwiek dnia między 6 a 7 wiecz. Prosimy przynieść ze sobą ustawę służbową i ustawę kasy przeźorności.

P. Robotnikowi z fabryki Szejblera. Wierzymy, iż to co pan pisze o postępowaniu dyrektora U. jest prawdą, ale czemuż pan listu nie podpisuje? To jest konieczne dla wiadomości redakcji. Prosimy do redakcji osobiście między 6 a 7 wieczorem.

P. Helenie M. Prosimy o cierpliwość. W krótkce otrzyma Pani odpowiedź.

Emigrantom. Należy się zwrócić do polskiego Tow. emigracyjnego Warszawa, ul. Erywańska. Wogóle, po dług posiadanych informacji, obecnie nie jest odpowiedni czas na emigrację do Parany.

Loterja.

Dziś, w piątym dniu ciągnięcia 198 loterii klasycznej Królestwa Polskiego padły główne wygrane na następujące numery:

Po Rub. 2,000 na № № 8214, 10194, 12310.

Po Rub. 1,000 na № № 10317, 10646, 11660, 13209, 23233.

Po Rub. 400 na № № 1802, 2522, 2779, 3539, 4129, 5220, 6960, 8328, 9958, 10580, 12923, 17741, 17886, 19361, 20025, 20783, 22905.

Po Rub. 200 na № № 472, 749, 4043, 5901, 8082, 9016, 13027, 16976, 18200, 19748.

Po rub. 100 na nr: 541 754 1636 1891 196
2186 4690 4951 5974 6557 8353 8873 9351 10612
10825 11849 13688 14431 14480 14759 15631
15845 15988 16306 17548 18049 18480 19459
23495

Stawki 4 dnia ciągnięcia:

22	26	49	66	74	79	85	101	27	89	236	51
72	388	493	585	95	602	41	45	86	709	24	74
86	804	72	900	30							
1042	47	48	105	82	87	222	24	51	79	97	
825	45	406	17	30	71	514	92	601	49	711	14
38	76	839	55	71	82	958	60				
2057	58	124	37	62	79	318	41	46	403	534	
677	758	50	77	81	96	880	95	921	64	71	88
3053	108	37	81	331	83	435	54	96	548	57	
662	745	61	77	89	843	54	88	921	79	90	
4021	53	135	86	204	28	383	66	68	411	19	
30	42	85	507	15	16	47	78	618	20	21	43
861	67	68	905	59	75	83					
5003	4	7	29	42	91	143	48	210	18	56	329
58	93	435	64	533	45	47	69	74	90	604	40
92	737	47	99	806	8	52	931				
6041	91	96	122	55	207	11	48	65	98	309	
10	54	90	424	25	33	531	629	31	62	734	44
21	84	914	54	82							
7041	101	220	71	77	312	20	58	88	437	537	
88	684	714	30	32	808	15	49	988	92		
8052	147	51	210	316	44	447	79	83	86	89	
522	62	91	642	75	77	709	12	26	94	817	34
75											
9076	105	30	82	94	257	81	349	95	409	13	15
59	60	89	557	63	99	648	725	90	850	61	94
23	25	40	54	92							
10003	8	19	105	36	57	68	90	93	205	23	
32	34	375	97	429	82	85	89	557	75	93	611
834	917	38	52	71							
11038	72	332	65	404	91	504	50	57	75	662	
734	68	89	807	12	93	965	84				
12008	54	142	63	204	6	54	74	319	28	51	
71	417	546	56	77	98	601	27	42	53	55	713
833	35	955	60	66	93	98					
13136	42	58	96	219	322	33	48	67	77	93	
447	49	553	80	640	79	80	86	730	46	51	75
904	12										
14040	326	44	413	18	20	25	90	591	609		
12	31	33	34	51	56	722	37	48	91	886	945
15003	48	118	28	94	267	81	328	60	83	409	
58	501	8	16	70	73	606	60	85	725	28	33
52	56	900									
16016	54	66	130	80	91	203	6	83	309	24	
91	98	513	36	92	636	82	703	42	43	821	53
56	84	922	27	55							
17028	42	55	132	222	30	67	85	91	349	75	
400	24	38	521	23	52	56	78	601	71	83	89
42	816	933	87								
18080	88	89	120	26	34	70	277	316	44	488	
514	30	43	91	654	57	712	20	36	54	76	840
78											
19072	79	138	49	52	64	95	200	1	67	302	
26	55	413	21	23	53	54	55	56	699	720	24
929	60										
20044	98	157	264	65	83	97	99	315	70	92	
98	417	29	35	37	9	93	517	90	98	602	11
716	19	72	829	65	70	77	90	913			
21065	124	29	230	59	99	481	556	605	8	72	
87	740	41	75	86	981						
22022	113	27	202	5	41	48	55	59	62	98	
308	87	448	69	525	31	38	618	36	40	716	34
65	817	29	70	80	967						
23000	325	27	92	455							

DO WYNAJĘCIA

Benedykta № 15.

Ważne dla lekarzy.

Pałac z pięknym ogrodem na sanatorium, klinice chirurgicznej, lub ginekologicznej, również przydatny na lokal dla stowarzyszeń, elegancką restaurację—blisko od centrum miasta.

3 minuty drogi od Grand Hotelu

Dowiedzieć się można ul. Dzielna Nr. 9 m. 8, od 10—12 rano i od 2—6 p. p. r2292—10—1

E. Smidowicz

udziela lekcji wyższej gry fortepianowej prywatnie u siebie w domu — przygotowuje do konserwatorium Warszawskiego i w Cesarstwie. Mikołajewska 102 m. 23 (róg Gubernatorskiej) osobiście od 2-jej do 5-jej.

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK usuwa

piegi, pryszczki, opaleniznę, węgry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

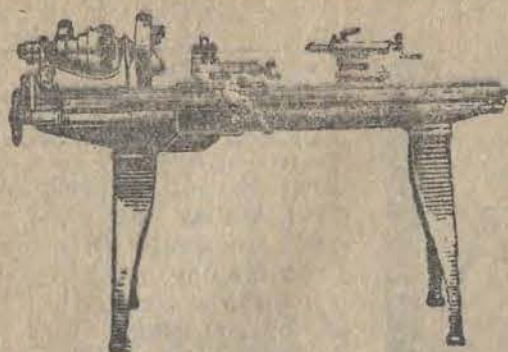
wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

</



Fabryka maszyn „Union“

w Warszawie, ul. Elekoralna Nr. 14, telef. 152-20
poleca precyzyjne, szybkobieżne

Tokarnie, na wangach przymowych,
Wiertarki, różnej wielkości oraz parafinowe
Imadła.

Wymienione wyroby, wyróżniające się doskonałością wykończenia, nie ustępują pierwszorzędnym zagranicznym markom.
Ceny przystępne. r2255—5—1

Prenumerować

wszystkie pisma,
oraz ogłaszać się w tychże
ściśle, według cen redakcyjnych
można w **„PROMIENIU“**
Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany“, „Świat“, „Nowe życie“, „Wolne Słowo“, „Młot Niepodległy“, „Tygodnik Młody i Powieści“, „Przyjaciel Dzieci“, „Gazeta Świąteczna“, „Trubadur Polski“, „Goniec Poranny i Wieczorny“, „Nowa Gazeta“, „Kurier Poranny“, „Kurier Polski“, „Wiadomości Codzienne“, „Kołde“, „Mucha“ i t. d. 2969—0—1

Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA

Nowości! Nowości!

BOGUSŁAW ADAMOWICZ

Nieśmiertelne Głupstwo.

Powieść fantastyczna. Cena rb. 1.35.

STANISŁAW PRZBYSZESKI

MOGNY CZŁOWIEK

Powieść. Cena rb. 1.80.

TOPIEL.

Dramat w 3-ach aktach.

W pięknej kolorowej okładce. Cena rb. 1.20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Konserwatory J. Wacka

do sterylizowania w stojakach szklanych owoców, jarzyna, ryb i mięsa, amerykańskie Maszyny z solankami izolowanymi wewnątrz mineralną dającą dużą oszczędność na lodzie.
Maszynki do lodów.

Filtry do wody.

Kosy do zboża i trawy, oryginalne amerykańskie, fabryki Franz de Paul Schrecker, z marką fabryczną „Mala kosa“, gwarantujemy w najlepszym gatunku polecają.

Krzysztof Brun i Syn
w Warszawie plac Teatralny.

Teatr „URANIA“.

PROGRAM od 1 do 16 czerwca r. b.

The 5 merkels

Zdumiewający akt. gimn. (własne dekoracje)

Rolf Holba

Oryginalny komizny manipulator.

T. H. Voos

Oryginalny akt na desce reklamowej

La Valancia

Tańce hiszpańskie.

Le Luce Yols

Duet francuski.

Iskowiak

prolongowany żydowski humorysta.

Howarth & Serra

Komiczny myzyczny akt.

Heinal Trio

Tancerki

M-me Georgette Havrey

Śpiewaczka amerykańska

Budapest-Orfeum

Zimt und Leiser oder der Doppelte Buchhalter

Oryginalna jednoaktówka w niemieckim żydowskim języku

M-me Mercedes

Włoska śpiewaczka

Alfredo et Tina

Komiczny akrobatyczny akt.

Urania-Bio

Nowa seria obrazów
W ogrodzie Koncerty Wied. ork.

Zatwierdzone przez Okręg Naukowy wieczorne

Kursy przygotowawcze

na świadectwa nauczycielskie, uczniów aptekarskiego i t. p.

Otwarte codziennie od 7 do 10 wiecz.

Mikołajewska 22 m. 10.

Do sprzedania drewniana willa,

w ogrodzie obwód 40 X 80. Cena 9 tysięcy rb. gotówka zaraz 3,500 rb. Pośrednicy wyłączeni. Wiadomość Zgierska 158, u właściciela domu. r2975—5—1

Potrzebny litograf

umiejący dobrze projektowanie, obeznany z grawurą, piórem i kredą. Oferty: — Warszawa, Złota 61 „Polichrom“.

r2321—2—1

Ważne dla Pań! Dr. Litmanowicz

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

EUGENJA“

KARTOWSKA, Łódź, Konstantynowska 5

Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

myśle głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicour) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to loki turbanowe warkocze i postęch, są wzię w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyucsam upinać najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi.

Zawadzka 10.

Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci.

Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Kosmetyka lekarska (piegi, przyszcze, włosy etc), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4½ do 9 wiecz. damy od 4½ do 6 po poł.

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16.85 2640

Krótko 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)

Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie stosowanie prep

„606“

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia № 33

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—4 w niedziele od 9 do 1. r. 1109 1 6

Dr. REJT

Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606“ wśród-żylinie.

Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym.

Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—5 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

Dr. L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“ wśród-żylinie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.

POŁUDNIOWA № 2.

Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 4—6 po poł., pań od 5—6 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyslennyj Wiestnik“ Pocztańska 14. r2153—0

Podania o przyjęcie

do Prywatnego Seminarjum dla Nauczycieli

Żydowskich w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarygodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I-szy (w wieku od lat 15 do 17) winni się stawić na egzamin w Ursynowie dnia 29 sierpnia o godzinie 10 rano.

Kancelaria Seminarjum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.

Pensjonat dla dzieci i młodzieży

R. Zmigryderowej i R. Stejmanowej

przy stacji klimat. leśnej INOWŁÓDZ.

Otwarcie 1 Czerwca. Stały lekarz na miejscu. Wiadomość w Łodzi Zielona № 11 u właścicielki Inowłódz między 3—6 po poł. tel. 12-18. Prospekty na żądanie. 2736—4—1

STACJA DR. Z. W. WIED.
POCZTA I TELEGRAF
NA MIEJSCU, POŁA-
CZENIE TELEFONICZ-
NE Z WARSZAWĄ
I ŁÓDZIĄ.

2 GODZ. JAZDY KO-
LEJĄ OD ŁÓDZI,
5 MINUT SZOSĄ OD
STACJI.

Grodzisk

Zakład Lecznicy ♦ Cały rok otwarty.

Ładny park, kanalizacja, światło elektryczne, ogrzewanie centralne. Kuchnia własna i dyetyczna. Łazienka i kąpiele słoneczno-powietrzne. Nowa instalacja hydro-terapeutyczna. Kąpiele świetlne, 4-komorowe, sinusoidalne, gazowe z płynnego CO₂; natryski z gorącego powietrza. Masaż ręczny i wibracyjny. Mechanoterapia. Cena od 8 rb. 75 kop. do 6 rb. Prospekt i cenniki gratis i franco.
Kierownik zakładu
Dr. Bronisław Małewski.

„HANDLOWIEC“

JEDYNY NIE SUBSYDOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

- „Handlowiec“
„Handlowiec“
„Handlowiec“
„Handlowiec“
„Handlowiec“
„Handlowca“
- broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych
 - zamieszcza stale wakujące posady.
 - zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą
 - udziela bezpłatnie porad prawnych.
 - daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
 - prenumerować można we wszystkich kani torach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**
CENA: rocznie . . . Rb. 5.—
kwartalnie . . . 1.25) z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor i wydawca **J. Karasiński.**

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniądze
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

DRUKARNIA ST. KSIĄŻKA

Łódź, Zachodnia № 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA
ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DUKARSTWA WCHO-
DZĄCE, PO CENACH UMIARKO-
WANYCH.

SZWALNIA

2309—3 przy „KOLE PANIEN“
ul. Przejazd № 12 m. 12

Przyjmowanie uczennic na rok 1912/13 odbywa
się w **środy i piątki** od god 5 i pół po poł. do 7
i pół. wiecz.

ZARZĄD

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne,
choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od
5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po
południu. 1113—0

Dr. Stanisław LEWINSON

powrócił

Choroby wewnętrzne. Wschod-
nia 53 róg Cegielnianej. Przy-
jmuje od 8—9 rano i od 5—7 pp.
2996—10—1

Dr. Justman

powrócił

ul. Cegielniana № 47.

Przyjmuje z chorobami wewnę-
trznymi i nerwowymi od godz. 8
do 10 rano i od 3 do 5 pp.
telefon 18-23. 2323—4

Ogłoszenia drobne.

Dom drewniany z czterema
mieszkaniem z ogródkiem
do sprzedania na placach Lewe-
go. Ul. Grzybowa 36, w Nowych
Chojnach. 1622—3

Do wynajęcia zaraz lokat, skła-
dający się z dużego rogowe-
go sklepu, pokoju i kuchni. Ul.
Aleksandrowska № 37, róg Zim-
mera (Bałuty) Wiadomość u gos-
podarza. 1614—3

Do wynajęcia od 1 lipca 1912 r.
6 lub 8 pokoi z kuchnią
i wszelkimi wygodami. Lokal
ten nadaje się na kantor, szkołę
i t. p. Tam również 2 oddzielne
pokoje. Cegielniana 4, u stróża.
1617—3

Do wynajęcia od 1 lipca poje-
dyńczy pokój, pokój z kuch-
nią i 3 pokoje z kuchnią z
wszelkimi wygodami. Wiado-
mość: Długa 4. 2960—3

Do sprzedania suczka-toksterjer
czystej rasy, sześciomiesięcz-
na. Konstantynowska 31 m. 18.
2319—3

Lekeje na tortepianie, skrzyp-
cach i wiolonczeli udzielają
się po cenach możliwie niskich.
Długa 35 m. 5. 1625—3

Młody człowiek z kilkoletnią
praktyką biurową—kantoro-
wą, buchalterijną i koresponden-
cyjną w 3 miejscowych językach
poszukuje zaraz jakiegokolwiek
posady lub odpowiedniego zaje-
cia. Łaskawe oferty, w Nowym
Kurjerze Łódzkim, „37“.

2997—3

Niebywała okazja! Piękne kor-
ty letnie na męskie garnitu-
ry 60 kop. Łokieć: Piotrkowska
128—13. 2975—3

Od 1 lipca dwa sklepy jeden
rzeźniczy, pokój i kuchnia
do wynajęcia ul. Rzgowska 47.
2949—3

Podczas wakacji przyjeżdżać
będę ze wsi trzy razy na ty-
dzień do Andrzejowa i Gałków-
ka przygotowywać dzieci do
egzaminów, a dorosłych na
świadectwa. Umówić się teraz.
Ulica Konstantynowska 18. Od
godz. 2 do 8-ciej. Stanisław Ma-
jewski. 2973—8

Przy inteligentnej izraelickiej ro-
dzinie poszukuje się mieszka-
nia z całodziennym utrzymaniem
dla młodego człowieka. Oferty
„106“ w redakcji Zachodnia 37.
1603—3

Pokój frontowy duży,
widny z meblami i utrzyma-
niem lub bez do wynajęcia za-
raz **Piotrkowska 209**
m. 6 II piętro. 2380—0—1

Przybłąkał się pies buldog zół-
tej maści, z naszyjnikiem, u-
szy i ogon obcięte. Odebrać
można: ul. Engla 16 m. 1. (Zu-
bardź) 1620—3

Sklep kolonialno dystrybucyjny
do sprzedania z powodu
wyjazdu ulica Konstantynowska
№ 119. 2992—3

Sklep kolonialno dystrybucyj-
ny do sprzedania. Ul. Mary-
sińska № 20. 1609—3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
do sprzedania. Wiadomość
Piotrkowska 175 filja piekarska.
1628—3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
do sprzedania zaraz ul. Tram-
waiowa № 13. 1615—2

Sprzedam tanio kanapę cera-
tową. Ulica Cegielniana № 87
m. 23 w podwórzu. 1627—2

Tomaszów. Wczoraj zagi-
nął paszport na imię Samu-
ela I. Weissa i portfel, w któ-
rym z znajdowały się 4 weksle:
1) wystawiony przez W. Lesz-
czyńskiego na zlecenie L. I. Weis-
sa rb. 200 płatny 13/9. 1912
we Włocławku u wystawcy, 2)
wystawiony przez H. Faltę na
zlecenie L. I. Weissa rb. 50 płat-
ny 15/7. 1912 we Włocławku
w firmie „Kawa“, 3) wystawio-
ny przez L. Budzek, zlecenie
L. I. Weiss, rb. 34 płatny 10/8
w Aleksandrowie u B. Uklej-
skiego. 4) na rb. 42 kop. 40.
Wystawiony przez B. Ukleyskie-
go, zlecenie L. I. Weiss p. 10/8
w Aleksandrowie u wystawcy.
Łaskawy znalazca zechce oddać
znalezione weksle Samuelowi I.
Weissowi za wynagrodzeniem.
Weksle są nieważne. 2385—1

Wielka wyprzedaż żelaza ze
składu przy ul. Południo-
wej 22. Różne gatunki długiego
żelaza (okrągłego, płaskiego)
baumaszyny, śrubstaki, kowa-
dła, gwoździe, nity, holcśrubry,
ształdruby materśrubry.

W Zgierz do odstąpienia
składu piwa zaraz. Wiado-
mość, Wysoka 9. w restauracji.
1618—3

201) taniej! z powodu zmia-
ny lokalu są różne mebl-
le do sprzedania ulica Nawro-
tka 2 magazyn mebli. 2995—4

Zakład fryzjerski do sprzedania
Plac Szpitalny № 7. 1610—2

Zaginął 2-letni chłopiec, blon-
dyn, ubrany w czerwoną
sukienkę, boso i z odkrytą gło-
wą. Ktoby wiedział o takowym
zechce zawiadomić ojca Pawła
Baradzieja. Zielona 24. Bałuty.
1618—1

Zaginęło świadectwo wydane
z fabryki W. Szwiegierta na
imię Jana Grunt. 1619—1

Zaginął paszport, wydany z ma-
gistrowi m. Kłodawy, pow.
kolskiego, gub. kaliskiej, na imię
Michałiny Brzezińskiej. 1616—3

Zaginął paszport wydany z
gminy Utrata, pow. łaskiego,
gub. piotrkowskiej na imię Sta-
niławy Krysiak. 2990—3

Zaginął paszport wydany z
gminy Bartochów, pow. sie-
radzkiego gub. kaliskiej na imię
Stefana Tomczaka. 2991—3

Zaginął paszport wydany z ma-
gistrowi m. Łodzi, na imię
Zuzanny Pawlickiej. 1601—3

Zaginął paszport wydany z
gminy Banków, pow. łowic-
kiego na imię Wincentego Drze-
wieckiego. 1607—3

Zaginął paszport wydany z
gminy Szczawin Kościelny
pow. gostyńskiego gub. warszaw-
skiej na imię Józefa Urbańskiego.
1612—3

Zaginął paszport wydany z
gminy Banków, pow. łowic-
kiego na imię Walentego Drze-
wieckiego. 1608—3

Zaginęła karta od paszportu,
Z wydana z fabryki Markusa
Kona, na imię Marjanny Łuka-
siak. 1628—1

Zaginęła karta, wydana z fabry-
ki Wojsławskiego na imię
Michała Bigos. 1624—1

Zaginęła karta od paszportu
wydana z fabryki Biederman-
na na imię Weroniki Bojanow-
skiej. 1626—1

Zbiłkana swinia znajduje się
przy ulicy Szopena 14 38
Kadogoszcz. 1629—2

Zaginął paszport wydany z
magistrowi m. Pinczowa gub.
kieleckiej na imię Lejbusia Eh-
renreicha. 2994—1